

# Alicja

*Lakarsko-dentystyczny, III rok, praktyka wakacyjna 2022*



*CALETADENT Carralejo, Hiszpania*

*W ubiegłe wakacje odbyłam praktykę w ramach programu Erasmus +, na jednej z wysp Kanaryjskich - Fuerteventurze. Były to praktyki po moim III roku akademickim i zostały uznane przez Uczelnię (w dokumentach musi zgadzać się tematyka praktyk!). Dodatkowo trzeba było dopilnować, by wszystkie dokumenty odesłać na czas. Zarówno Learning Agreement i dokumenty potwierdzające uczelniane praktyki.*

*Fuerteventura przynależy do Hiszpani, więc językiem urzędowym jest język hiszpański. Mój poziom językowy wynosił poziom A2/B1, lecz wymagał odświeżenia po paru latach bez rozmawiania po hiszpańsku.*

*Największym trudem tego przedsięwzięcia było znalezienie placówki i skontaktowanie się z nią. Już na początku roku akademickiego rozpoczęłam poszukiwania. Zależało mi, by klinika znajdowała się w takim miejscu, bym mogła oprócz nauki praktyki w gabinecie realizować moją największą pasję jaką jest kitesurfing oraz łyknąć podstaw surfingu. Wysłałam wiadomości w języku hiszpańskim wszędzie, gdzie uznałam, że mogłabym połączyć przyjemne z pożytecznym. Było to blisko 25 jednostek na wyspach oraz na Półwyspie Iberyjskim.*

*Dostałam pozytywną odpowiedź od jednej - właśnie na Fuerteventurze i rekrutowałam się na ostatnią chwilę z listy rezerwowej. Mieszkania do wynajęcia były bardzo drogie i oddalone od centrum miasteczka Corralejo, więc przez ponad 2 miesiące, gdy odbywałam praktykę, mieszkałam w hostelu szkoły surfingowej (ok. 550 euro za miesiąc). Była to najlepsza decyzja, ponieważ od samego początku wolontariusze przyjęli mnie z otwartymi ramionami i mogłam poczuć się częścią rodziny. Spędzaliśmy dużo czasu wolnego razem, jeździliśmy surfować, robić grille i spać na plaży. Również Zwiedzaliśmy oraz organizowaliśmy weekendowe wycieczki na sąsiednie wyspy - Isla de Lobos i Lanzarote. W hostelu poznałam mnóstwo ludzi z całego świata: Szwajcarii, Hiszpanii, Egiptu, Maroka, Włoch, Trydentu, Litwy, Chin, Polski, Słowenii, Meksyku, którzy przyjeżdżali na wakacje.*



# *Hiszpania*



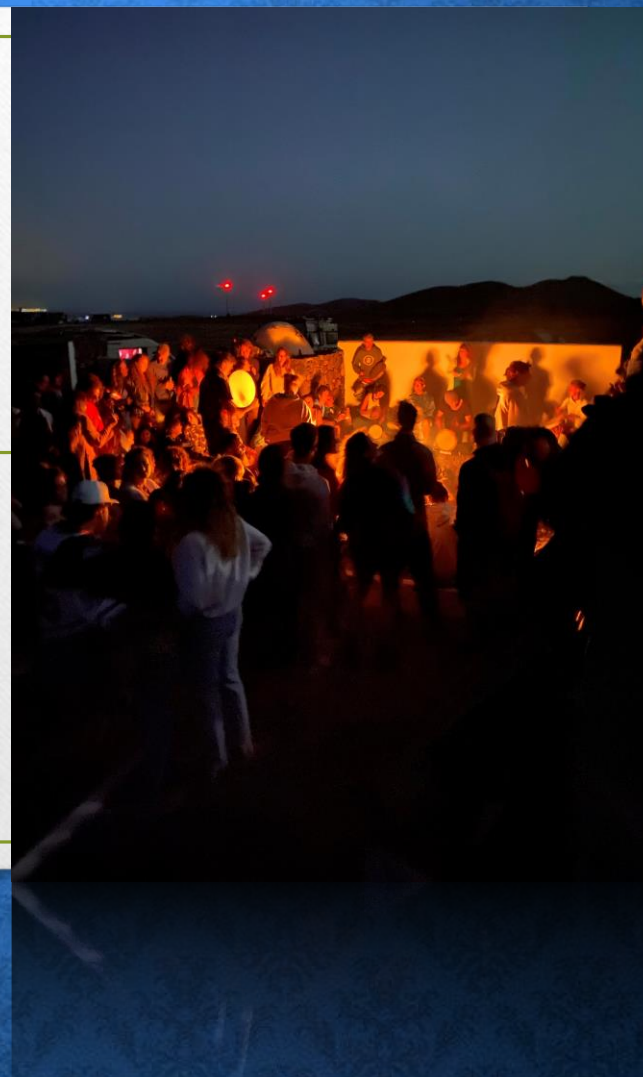
*Od poniedziałku do piątku 5 godzin dziennie pracowałam w prywatnej klinice jako asystentka, a popołudniami, gdy tylko miałam siłę, łapałam stopa, by dostać się na spot kitesurfingowy. Jako że tylko nieliczni Hiszpanie mówią po angielsku, w gabinecie wyglądało to podobnie. Jedyłą osobą, która posługiwała się angielskim była recepcjonistka. W związku z tym moje pierwsze tygodnie były stresujące. Nie dość, że nie odnajdywałam się w tamtym czasie w gabinecie, nie do końca rozumiałam mój zakres obowiązków, to mój hiszpański nie był wystarczający i głównie chodziłam z notesem notując nazwy wszystkiego co można tam znaleźć. Charakter pracy w gabinecie składa się z komunikatów, szybkich pytań i oczekiwanych szybkich odpowiedzi. Ciągły szum ze ssaka, maseczki oraz hałas turbiny nie pomagały. Moja przełożona była wyrozumiała i pozwalała mi w pierwszym miesiącu popełniać błędy. Później zrozumienie języka i terminologii gabinetowej przychodziło prawie naturalnie, więc w pełnym wymiarze asystowałam pani doktor i tłumaczyłam, gdy przychodzili obcojęzyczni pacjenci. Uważam, że bardzo dużo się nauczyłam obserwując Dr Veranie podczas pracy/ Zawsze była chętna mi wszystko wytłumaczyć, czasem też skarcić, czy przeprowadzić pouczającą rozmowę. Udostępniła mi swoje notatki ze studiów, bym mogła pewniej czuć się ze słownictwem.*



*Wymogiem przeprowadzenia praktyk w ramach Programu Erasmus+ jest łączny czas praktyki co najmniej 2 miesiące. Uważam to za optymalny czas, jeśli faktycznie chce się doskonalić język obcy, poczuć się komfortowo w "odległej rzeczywistości", gdzie wszystko jest inne oraz pozwolić sobie na mnóstwo wspaniałych chwil, nawiązania przyjaźni z ludźmi z całego świata, a także odkrywania pięknych zakamarków. Było to cudowne doświadczenie i serce mi pękało, gdy musiałam wracać.*



# *Hiszpania*





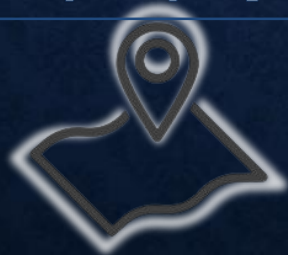
*Moja rada dla kogoś kto rozważa podobny wyjazd.*

*Upewnijcie się wcześniej, że Wasz przełożony będzie mówił w języku, którym wy też płynnie się posługujecie. Od tego zależy nie tylko komunikacja z doktorem, ale również pewna komunikacja z pacjentem. Od tego zależy, czy będzie mógł Wam zaufać, czy doktor pozwoli Wam wykonywać konkretne procedury, czy wyjdziemy z inicjatywą i zaczniemy pracować, a nie okaże się, że będziemy tylko podpierać ściany.*

*Tak się prezentuje zestawienie podstawowych kosztów zamieszkania i życia.*

- samoloty ok. 2.500 zł (podróż z bagażem sportowym podbiła cenę);*
- autobusy za jeden przejazd ok. 3.00-6.00 EUR;*
- hostel ok. 550.00 EUR / miesiąc;*
- wyżywienie na własną rękę, ceny obecnie zbliżone do polskich, w restauracjach trochę drożej;*
- wypożyczenie deski surfingowej 10.00 / 15.00 EUR (lekcja ok. 40.00 EUR);*
- paliwo podobnie, może troszkę drożej niż w Polsce;*
- prom na Lanzarote 20.00 / 33.00 EUR, zależy od przewoźnika;*
- wycieczka na Isla de Lobos ok. 15.00 / 20.00 EUR za transfer.*

*Stypendium z Erasmusa wynosiło 600 EUR na miesiąc. Klinika nie zapewniała mi wynagrodzenia, więc koniecznym było posiadanie swoich oszczędności.*



# *Hiszpania*

